



++  
NOWICKA Jadwiga  
zam. Chętnikowe

AK  
okr. Radom -  
Kielce  
ob. Sandomierz

2719/WSK

J. 2713/WSK

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Nowicka

Jadwiga

zaw. Chetnicka

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K.M. 9. 11

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 1

VI. Fotografie —



II. Materiały uzupełniające relacje:

- Artykuł Tadeusza Dudo i Jadwiga z Nowickich Chytniowa (błąd w nazwisku), zycot społeczeń w: "Skansen Kerpiowski im. Adama Chytniaka w Nowogrodzie - Spotkanie Chytniowskie. Msp. Kserokopia, strony tytułowe od 2 57-66. K. 11, s. 1-11; (Przekazała Irene Makowska 6. czerwca 2001r.
- Druga kserokopia z/w artykule - bez paginacji. (Załącznik K-22).





Jadwiga Chętnikowa <sup>III</sup>

SKANSIEN  
im. ADAMA CHĘNIKA

KURPROWSKI  
w NOWOGRODZIE

70  
LATCJA



SPOTKANIE CHĘTNIKOWSKIE



11/2

**JADWIGA Z NOWICKICH CHĘTNIOWA**  
**ŻYWIOT SPOLEGLIWY**  
**(1912 - 1995)**

**1. PIERWSZE SPOTKANIA.**

Pierwszy kontakt z Łomżą i Kurpiowszczyzną Jadwiga Chętnikowa nawiązała w 1950 r. oddelegowana przez Muzeum Narodowe w Warszawie do selekcji zbiorów na przygotowywaną nową ekspozycję sztuki kurpiowskiej. Ocena jej działalności dokonana przez kustosa muzeum Tadeusza Wierzejskiego, wypadła nadzwyczaj pozytywnie, tak że zaproponował pani Jadwidze kandydowanie na kierownika Muzeum w Łomży, ponieważ Adam Chętnik jego organizator i kierownik odchodził na emeryturę.

Decyzja o podjęciu pracy na stanowisku kierownika z daleka od rodziny i Warszawy była trudna. Aby podjąć ostateczną decyzję, postanowiła zapoznać się z terenem przyszłej pracy i wyjechać tam na krótki urlop. Zbieg okoliczności sprawił, że w czasie poszukiwania letniskowego mieszkania zapoznała się z synową Adama Chętnika panią Zofią. Podczas pobytu w Dębnikach poznaje piękną przyrodę w okolicach Nowogrodu, a przede wszystkim „tamtejszych dobrych ludzi”. Pierwsze spotkanie ze środowiskiem było na tyle zachęcające, że postanowiła zasięgnąć rady znanego w Polsce propagatora kurpiowszczyzny docenta doktora habilitowanego Adama Chętnika, który w tym czasie pracował również w Muzeum Ziemi w Warszawie.

„Adam Chętnik wywarł na mnie silne, niezapomniane wrażenie – wspominała pani Jadwiga – ze swoim dobrotliwym choć stanowczym spojrzeniem błękitnych oczu przedstawiał się jako typ polonusa. Wydawał się w pierwszej wizji potomkiem naszych przodków prapolskich,



11/3  
których śladów i obyczajów i kultury tak pragnęłam szukać w naszej przeszłości...”

Ostatnie wątpliwości pani Jadwigi zostały rozwiane i w marcu 1953 r. podjęła pracę jako kierownik – kustosz Muzeum Regionalnego w Łomży i Skansenu w Nowogrodzie.

## 2. UCZUCIE.

Młoda adeptka kultury kurpiowskiej wzbudziła zainteresowanie Adama Chętnika, który po śmierci żony pędził żywot samotny i brakowało mu bratniej duszy w propagowaniu idei narodowych i patriotycznych na ziemi młodości – ziemi kurpiowskiej. Zainteresowany Jadwigą zaczął coraz częściej przyjeżdżać do Łomży z dalekiej jak na tamte czasy Warszawy. Pani Jadwiga pisze w swoich wspomnieniach: „Tak to się zaczęło bez szumnych słów, ale w głębokim przeświadczeniu, że inaczej być nie może – bo było to takie przeznaczenie. Unikaliśmy wielkich słów, wyznań swoich uczuć przy ludziach, tym bardziej, że była między nami duża różnica wieku (około 30 lat), która powodowała, że przeciętni ludzie nie mogli zrozumieć, jak może zakochać się młoda kobieta w leciwym mężczyźnie. Wołałam więc milczeć i tylko stałą, czując opieką nad mężem dawałam świadectwo swego wielkiego uczucia”.

## 3. PRZODKOWIE.

Przodkowie Jadwigi Nowickiej przeniknięci tradycjami patriotycznymi i narodowymi brali czynny udział w powstaniu listopadowym. Osądzeni i wywiezieni na Sybir pozostawili w Polsce dwóch synów – małoletnie dzieci, które zostały oddane pod opiekę ziemian z okolic Kalisza. Aby zatrzeć ślady, licząc się z prześladowaniami carskiej ochrony, zmieniono ich nazwiska na „Przybyszów”. Dokumenty rodzinne przywołują pamięć Wojciecha Przybysza z Kwilna, który uprawiał ziemię i był sołtysem. Nie znamy rzeczywistych nazwisk uratowanych od

Sybiru br

Wo

Marcina

urodziło

z Fryszko

rza Frysz

Wspomni

nych, że

go zięcia

cach i K

który prz

Ma

żyła lat 9

urodzony

(przeżył

dzieci: K

wa (nau

lecz los

R

leżąc do

Wielkan

te pieśni

głosami.

Lubił te

## 4. TRA

V

pamięć

czynny

głość P



11/4  
Sybiru braci. Nie znamy losów drugiego z braci.

Wojciech Przybysz miał córkę Zuzannę, która wyszła za mąż za Marcina Fryszko. Ona miała lat 16, on miał lat 19. Z tego małżeństwa urodziło się siedmioro dzieci. Ród Fryszków był wielodzietny: Anna z Fryszków Jaworska urodziła dziesięcioro dzieci, a w rodzinie Grzegorza Fryszko było ich aż jedenaścioro.

Wspomina Jasia Domańska, serdeczna koleżanka Jadwigi z lat szkolnych, że Józef Fryszko, zięć Wojciecha Przybysza namówił z kolei swego zięcia Antoniego Jaworskiego do sprzedania swej ziemi w Boguszycach i Kwilnie, aby zakupić majątek hrabiów Gomulińskich – Gieczno, który przez lata stał się podstawą utrzymania licznych potomków.

Matką Jadwigi była Helena Fryszko urodzona w 1878 roku (przeżyła lat 94, zmarła 3 września 1972 r.), a ojcem Emil Wojciech Nowicki urodzony w 1866 r. w Piątku – później pracował jako lekarz w Sobocie (przeżył lat 61, zmarł w 1927 roku). Z tego małżeństwa urodziło się czworo dzieci: Kazimierz (był lekarzem), Władysława (nauczycielka), Bronisława (nauczycielka) oraz Jadwiga, która również miała być nauczycielką, lecz los pokierował inaczej.

Rodzeństwo wspominało swojego ojca, że miał piękny głos. Należąc do chóru kościelnego w okresie świąt Bożego Narodzenia i świąt Wielkanocy śpiewał piękne pieśni narodowe, patriotyczne i religijne. Lubił te pieśni śpiewać z całą rodziną, a zasłuchane dzieci wtórowały swymi głosami. Ulubionymi pieśniami były arie z oper Stanisława Moniuszki. Lubił też arię Nadira z opery „Poławiacze pereł” Bizeta.

#### 4. TRADYCJE.

Wychowywani w atmosferze narodowej i religijnej kultywowali pamięć o przodkach, którzy zginęli na dalekiej Syberii. Dlatego też brali czynny udział w wydarzeniach, które związane były z walką o niepodległość Polski. Kazimierz – brat Jadwigi brał czynny udział w wojnie



11/5

polsko - bolszewickiej, a później walczył na barykadach w Powstaniu Warszawskim jako żołnierz Armii Krajowej. Jadwiga Nowicka we wrześniu 1939 roku podczas najazdu Niemców na Polskę wspomagała żywnością polskich żołnierzy – jeńców po bitwie nad Bzurą. Było to możliwe dzięki znajomemu, który załatwił w komendanturze niemieckiej przepustkę z zezwoleniem na dostarczanie żywności. Dostarczały wraz z koleżanką chleb, warzywa i inne produkty głodującym żołnierzom. Ta pomoc trwała wiele miesięcy. Uczynny piekarz dostarczał chleb za pieniądze młodych dziewcząt, ale czy można było nakarmić ponad 600 żołnierzy?

W czasie okupacji hitlerowskiej Jadwiga Nowicka była łączniczką Armii Krajowej w okolicach Sandomierza, gdzie pracowała przed wybuchem wojny. Prowadziła także tajne nauczanie, udzielała lekcji z łaciny, rysunku i robót ręcznych. W czasie łapanki na ulicach Sandomierza niemiecki żołnierz uderzył Jadwigę kolbą karabinu w głowę. Uratowała się przed wywózką w głąb Niemiec, ale nabawiła się wady słuchu, która pogłębiała się do końca życia. Przez ostatnie lata musiała nosić aparat słuchowy.

Po wyjściu za mąż za Adama Chętnika uczucia narodowe jeszcze bardziej uległy krystalizacji. We wspomnieniach pisze: „wszystko co nasze, polskie, w duchu narodowym i chrześcijańskim łączyło nas poprzez przywiązanie do religii katolickiej i polskiej ziemi. Dyskutowaliśmy z mężem o historii, o zwycięstwie Jana Sobieskiego nad Turkami – obrońcy chrześcijańskiej Europy, o cudzie nad Wisłą (jak naród polski dał zapórę bolszewikom), o wspomaganium naszego narodu przez Matkę Boską w ciężkich i tragicznych chwilach dla naszej wolności oraz w okresie niewoli i zniewolenia po drugiej wojnie światowej”.

## 5. SZKOŁA.

Jadwiga Nowicka uczęszczała do Szkoły Podstawowej w Gostyninie. Już od lat szkolnych wykazywała wybitne uzdolnienia rysunkowe

i malarską  
polską i  
z rysunku

Ro  
kształcen  
medyczn  
wiadalo s  
czątku dr  
kształcą  
artystycz  
podjęcia  
wie, w k

In  
pie, kształ  
nariów  
założycie  
rował tą  
polskieg  
do propo  
z zakres  
były wyk  
dycjach  
siała wy  
dentki.

p  
pracę pe  
w Maci  
uprawn  
otrzyma  
najwyb



i malarskie, była uzdolniona humanistycznie, interesowała się literaturą polską i romańską oraz historią. Miała bardzo dobre oceny również z rysunku i religii.

Rodzice panien Nowickich przywiązywali ogromną wagę do kształcenia swoich dzieci. Najstarszy brat Jadwigi zdobył wykształcenie medyczne. Siostry Władunia i Sławka zostały nauczycielkami – zapowiadało się, że najmłodsza Jadwiga będzie również pedagogiem. Na początku drogi do uzyskania zawodu było Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Gostyninie, które ukończyła w 1932 roku. Predyspozycje artystyczne oraz uzdolnienia rysunkowe i malarskie motywowały ją do podjęcia nauki w Państwowym Instytucie Robót Ręcznych w Warszawie, w którym studiowała w latach 1932–1934.

Instytut Robót Ręcznych to unikalna uczelnia w ówczesnej Europie, kształcąca nauczycieli robót ręcznych dla szkół średnich i dla seminariów nauczycielskich. O obliczu tej szkoły decydowała osobowość założyciela i dyrektora inżyniera Władysława Przanowskiego, który kierował tą uczelnią w latach 1923 – 1937 aż do śmierci. Był to twórca polskiego systemu wychowania przez pracę, przywiązujący dużą wagę do propagowania kultury narodowej. Szkoła dawała bogatą wiedzę z zakresu rysunku i malarstwa, a nawet fotografii, na wysokim poziomie. Były wykłady z historii sztuki. Ćwiczenia praktyczne opierały się na tradycjach polskiej sztuki ludowej. Atmosfera jaka panowała w szkole musiała wywrzeć ogromny wpływ na osobowość pedagogiczną młodej studentki.

Po ukończeniu uczelni w 1934 roku Jadwiga podjęła pierwszą pracę pedagogiczną w szkole prowadzonej przez Siostry Niepokalanki w Maciejowie Wołyńskim. Po czterech latach zdecydowała się zdobyć uprawnienia nauczycielki szkół średnich. W dniu 13 czerwca 1938 roku otrzymała dyplom wydany przez Uniwersytet Warszawski z podpisami najwybitniejszych polskich pedagogów – profesora Ryszarda



ii/7  
Nawroczyńskiego (pedagogika) oraz profesora Stefana Baleya (psychologa).

Wewnętrzna potrzeba poszerzania horyzontów wiedzy i umiejętności stała się impulsem do podejmowania nowych form kształcenia. Wzbogaciła swoje umiejętności malarskie na kursie w Sopotcie pod kierunkiem wybitnego malarza i pedagoga Władysława Lama. Ukończyła dwa kursy konserwatorskie w Toruniu.

Po tragicznym w skutkach uderzeniu kolbą przez niemieckiego żołnierza, podczas łapanki w Sandomierzu, wada słuchu coraz bardziej się pogłębiała i uniemożliwiała kontakt z uczniami w czasie lekcji. Jadwiga Nowicka stanęła przed nowym wyzwaniem. Zmienić zawód, a jeśli tak, to jaki wybrać w tej niecodziennej sytuacji. Przygotowanie pedagogiczne, bogata wiedza z historii sztuki, uzdolnienia plastyczne oraz zainteresowania sztuką ludową wyniesione z Instytutu wymagało uzupełnienia, aby podjąć pracę w muzealnictwie, które wydawało się najbardziej zgodne z jej duchowym nastawieniem. Zapisła się na kursy muzealno – naukowo – konserwatorskie w Szklarskiej Porębie, a następnie w Warszawie w Muzeum Narodowym, który ukończyła pod kierunkiem profesora Władysława Lorenza. Podejmowane decyzje miały zaważyć na dalszych losach osobistych i zawodowych Jadwigi Nowickiej.

## 6. PRACA.

Z przyczyn, o których wspominaliśmy poprzednio, Jadwiga Nowicka podejmuje pracę zgodną ze swymi zamierzeniami i wiedzą uzupełnioną poprzez kursy z muzealnictwa i konserwatorstwa na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1950-1953 – praca w Muzeum Kultur Ludowych w Młocinach, lata 1953-1975 to praca w Muzeum Kurpiowskim w Łomży oraz w Skansenie w Nowogrodzie na stanowisku kierownika i kustosa tych muzeów. W roku 1955 wychodzi za mąż za Adama Chętnika, pozostając wierną partnerką życia osobistego i zawodowego.



11/8

Pierwsze lata po upaństwowieniu, Muzeum Kurpiowskie funkcjonowało pod opieką naukową docenta doktora habilitowanego Adama Chętnika, a po jego śmierci w 1967 roku kierunki działania ustalała Jadwiga Chętnikowa, z pietyzmem wcielając idee swego Wielkiego Męża.

Współdziałanie z Adamem Chętnikiem w trosce o wierność sztuce kurpiowskiej stanowiło o wysokim poziomie naukowym placówek muzealnych. Przez cały okres kierowania pracą, Jadwiga Chętnikowa występowała przeciwko jakiegokolwiek formie zafalszowania wytworów Kurpiów, z poszanowaniem odnosząc się do zachowanych form wyrazu artystycznego twórców kurpiowskich. Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte to złoty okres w dziejach muzeów w Łomży i Nowogrodzie w propagowaniu sztuki regionu.

Tematyka wystaw zarówno w muzeum w Łomży, jak i w Nowogrodzie przekonuje, że wartość kultury północno-wschodniego Mazowsza miała ogromny wkład w kulturę regionu.

Niech świadczą o tym wybrane tematy wystaw i ekspozycji: „Przyroda i kultura Północno - Wschodniego Mazowsza, Kultura i Sztuka Kurpiowska, Rękodzielnictwo i Sztuka Kurpiowska (ceramika, obróbka drewna i żelaza, tkactwo i strój, dawne zwyczaje, rzeźba itp.), Przyroda miejscowa – jantar (bursztyn) w dorzeczu Narwi Środkowej, geologia, fauna i flora puszczańska”.

Dużą wagę Jadwiga Chętnikowa wraz z mężem przywiązywali do działalności oświatowej wśród młodzieży, to dla nich były organizowane wystawy: „Działalność oświatowa Muzeum w Łomży, Pieśń ludowa z dorzecza Narwi, Narew w sztuce i literaturze, Łomża w fotografice, Współczesna sztuka kurpiowska, Dwa pokolenia w Puszczy, Prace wykopaliskowe w Nowogrodzie, Dawne pszczelarstwo w Puszczy, Tkactwo kurpiowskie, Wnętrze chaty kurpiowskiej, Sztuka kurpiowska na tle wspólnoty z Mazurami Pruskimi” i wiele innych.

Oddzielna dziedzina pracy to gromadzenie eksponatów architek-



11/9  
tury drewnianej w Skansenie Nowogrodzkim. Trud starań o pieniądze na zakup materialnych dóbr kultury, a potem satysfakcja, że się udało, że jest nowy obiekt do udostępniania zwiedzającym. Nie jest tu miejsce na snucie opowieści o wszystkich utrudnieniach (zakup drewnianego dworku szlacheckiego), o zagrożeniach utraty pracy za przekonania religijne, za walkę o utrzymanie krzyży w Skansenie – eksponatów sztuki kowalskiej kurpiowszczyzny.

Rodzina Chętników i rodzina Nowickich wyrosła z tradycji narodowych i chrześcijańskich, nie dopuszczała myśli, że ktoś może występować przeciwko Bogu i symbolowi wiary – krzyżowi. Cała sztuka ludowa, nie tylko na kurpiowszczyźnie, skupiała się wokół natury w której Stworzyciel miał trwałe miejsce w sercach prostego ludu. Ani Szwedzi, ani Prusacy, ani Rosjanie, ani Niemcy nie mogli wyrwać im z serca Boga. A wszystkie te nacje czyniły dużo, aby osiągnąć ten cel – nadaremnie.

Chcąc spopularyzować sztukę ludową wśród społeczeństwa organizowała z pracownikami muzeum, w najstarszej chacie z Gawrych, a potem w zabytkowym dworku z Brzózek, przy kominku, spotkania dla młodzieży akademickiej z Warszawy. Były one połączone z prelekcjami na tematy związane z dawnymi zwyczajami lub historią regionu. Spotkania umilała kapela kurpiowska. Te wieczory regionalne, wieczornice staropolskie, a zwłaszcza wieczory kolęd cieszyły się dużym powodzeniem.

Po śmierci męża zgodnie z jego życzeniem zajęła się organizowaniem konkursów na palmy wielkanocne w Łysych, chcąc podtrzymać starochrześcijański zwyczaj wyrobu dużych kilkumetrowych palm. Konkursy były połączone z wystawami twórczości ludowej z różnych dziedzin. Organizowano również widowiska folklorystyczne, między innymi – splaw drewna na Narwi czy wyrób oleju z rzepaku.

Czas płynął, mijały dni, miesiące i lata...

Zdrowie Pani Jadwigi szwankowało coraz bardziej, pogłębiała się wada słuchu, oczy przestawały widzieć. Zamierzenia, plany na przyszłość,

niedokoń  
idei chętn  
sze wybo  
łecznej v  
Z dziesię  
zać tylko  
idei Adar

Zr  
gliwego  
Nowogro  
Po  
kim Kos  
usza Zav  
legacje  
kurpiows

U  
mi Łomż  
dh Maria  
By  
mi Łomż  
i Polskie  
stwa Na

Z  
stała odz  
Brązowa  
Srebrną  
Ochronę  
Odznaka  
Medalen



11/10

niedokończone prace a ograniczone możliwości działania na rzecz idei chętnikowskiej stawiały przed panią Chętnikową coraz trudniejsze wybory. Ostatnie dwa lata życia spędziła w Domu Opieki Społecznej w Łomży i poświęciła je na pisanie i dyktowanie wspomnień. Z dziesięciu zaplanowanych rozdziałów wspomnień zdążyła przekazać tylko sześć. Jeden z ostatnich miał mieć tytuł: „Promieniowanie idei Adama Chętnika”.

Zmarła w Warszawie 10 marca 1995 roku dopełniając społecznego życia w wieku 83 lat i została pochowana w umiłowanym Nowogrodzie we wspólnym grobie z Mężem.

Pogrzeb był poprzedzony uroczystą mszą żałobną w nowogrodzkim Kościele z udziałem m.in. J.E. Ks. Biskupa Julisza Paetza, Tadeusza Zawistowskiego i Edwarda Samsela. Były też bardzo liczne delegacje z Ostrołeki, Łomży, Nowogrodu i pobliskich miejscowości kurpiowskich.

Uczestniczyła też delegacja Drużyny Weteranów - Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej i TPZŁ, w których imieniu pożegnał Pania Jadwigę dh Marian Mieszkowski.

Była aktywnym członkiem: m.in. Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów i Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. A. Chętnika.

Za wytrwałą i bardzo oddaną pracę zawodową i społeczną została odznaczona: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązową, Srebrną i Złotą odznaką Zasłużony dla Kultury, Brązową, Srebrną i Złotą Odznaką Zasłużony dla Białostoczczyzny, Medalem za Ochronę Środowiska, Medalem – Kultura Ludowa Dobrem Narodu, Odznaką Honorową Za Zasługi dla Województwa Łomżyńskiego, Medalem Oskara Kolberga i innymi.



11/11  
A oto fragment wiersza znanego poety Tadeusza Gicgera o gro-  
bie Chętnika:

Z Kurpiowskiej puszczy samotny jałowiec  
ostał się jeno pod murem cmentarza,  
przy nim chcę spocząć, znużony wędrowiec,  
niech on mi przeszłość tej ziemi powtarza.

Prostokąt z darni, nad nim krzyż drewniany,  
na krzyżu Chrystus wystrugany z drzewa  
drewniana doła, człowiek też drewniany  
poziomy krewniak pionowego drzewa...

Ewa Ch

AD

D

– Skanse  
populary  
- badacz  
nowo od  
traktowa  
ską.

P

„Muzeal  
o rodzim  
jest miar  
W

70-lecia  
mienna j  
Chętnika  
Warszaw  
nych i z  
„Kto wie  
cię się m  
ostoją na

D

kiej była  
miejscow

A

w roku 1



**JADWIGA Z NOWICKICH CHĘTNIOWA**  
**ŻYWIOT SPOLEGLIWY**  
**(1912 - 1995)**

**1. PIERWSZE SPOTKANIA.**

Pierwszy kontakt z Łomżą i Kurpiowszczyzną Jadwiga Chętnikowa nawiązała w 1950 r. oddelegowana przez Muzeum Narodowe w Warszawie do selekcji zbiorów na przygotowywaną nową ekspozycję sztuki kurpiowskiej. Ocena jej działalności dokonana przez kustosa muzeum Tadeusza Wierzejskiego, wypadła nadzwyczaj pozytywnie, tak że zaproponował pani Jadwidze kandydowanie na kierownika Muzeum w Łomży, ponieważ Adam Chętnik jego organizator i kierownik odchodził na emeryturę.

Decyzja o podjęciu pracy na stanowisku kierownika z daleka od rodziny i Warszawy była trudna. Aby podjąć ostateczną decyzję, postanowiła zapoznać się z terenem przyszłej pracy i wyjechać tam na krótki urlop. Zbieg okoliczności sprawił, że w czasie poszukiwania letniskowego mieszkania zapoznała się z synową Adama Chętnika panią Zofią. Podczas pobytu w Dębnikach poznaje piękną przyrodę w okolicach Nowogrodu, a przede wszystkim „tamtejszych dobrych ludzi”. Pierwsze spotkanie ze środowiskiem było na tyle zachęcające, że postanowiła zasięgnąć rady znanego w Polsce propagatora kurpiowszczyzny docenta doktora habilitowanego Adama Chętnika, który w tym czasie pracował również w Muzeum Ziemi w Warszawie.

„Adam Chętnik wywarł na mnie silne, niezapomniane wrażenie – wspominała pani Jadwiga – ze swoim dobrotliwym choć stanowczym spojrzeniem błękitnych oczu przedstawiał się jako typ polonusa. Wydawał się w pierwszej wizji potomkiem naszych przodków prapolskich,



których śladów i obyczajów i kultury tak pragnęłam szukać w naszej przeszłości...”

Ostatnie wątpliwości pani Jadwigi zostały rozwiane i w marcu 1953 r. podjęła pracę jako kierownik – kustosz Muzeum Regionalnego w Łomży i Skansenu w Nowogrodzie.

## 2. UCZUCIE.

Młoda adeptka kultury kurpiowskiej wzbudziła zainteresowanie Adama Chętnika, który po śmierci żony pędził żywot samotny i brakowało mu bratniej duszy w propagowaniu idei narodowych i patriotycznych na ziemi młodości – ziemi kurpiowskiej. Zainteresowany Jadwigą zaczął coraz częściej przyjeżdżać do Łomży z dalekiej jak na tamte czasy Warszawy. Pani Jadwiga pisze w swoich wspomnieniach: „Tak to się zaczęło bez szumnych słów, ale w głębokim przeświadczeniu, że inaczej być nie może – bo było to takie przeznaczenie. Unikaliśmy wielkich słów, wyznań swoich uczuć przy ludziach, tym bardziej, że była między nami duża różnica wieku (około 30 lat), która powodowała, że przeciętni ludzie nie mogli zrozumieć, jak może zakochać się młoda kobieta w leciwym mężczyźnie. Wołałam więc milczeć i tylko stałą, czując opieką nad mężem dawałam świadectwo swego wielkiego uczucia”.

## 3. PRZODKOWIE.

Przodkowie Jadwigi Nowickiej przeniknięci tradycjami patriotycznymi i narodowymi brali czynny udział w powstaniu listopadowym. Osądzeni i wywiezieni na Sybir pozostawili w Polsce dwóch synów – małoletnie dzieci, które zostały oddane pod opiekę ziemian z okolic Kalisza. Aby zatrzeć ślady, licząc się z prześladowaniami carskiej ochrony, zmieniono ich nazwiska na „Przybyszów”. Dokumenty rodzinne przywołują pamięć Wojciecha Przybysza z Kwilna, który uprawiał ziemię i był sołtysem. Nie znamy rzeczywistych nazwisk uratowanych od

Sybiru b

Wo

Marcina

urodziło

z Fryszk

rza Frysz

Wspomi

nych, że

go zięcia

cach i K

który prz

Ma

żyła lat 9

urodzon

(przeżył

dzieci: K

wa (nau

lecz los

R

leżąc do

Wielkan

te pieśn

głosami

Lubił te

## 4. TRA

V

pamięć

czynny

głość P



Sybiru braci. Nie znamy losów drugiego z braci.

Wojciech Przybysz miał córkę Zuzannę, która wyszła za mąż za Marcina Fryszko. Ona miała lat 16, on miał lat 19. Z tego małżeństwa urodziło się siedmioro dzieci. Ród Fryszków był wielodzietny: Anna z Fryszków Jaworska urodziła dziesięcioro dzieci, a w rodzinie Grzegorza Fryszko było ich aż jedenaścioro.

Wspomina Jasia Domańska, serdeczna koleżanka Jadwigi z lat szkolnych, że Józef Fryszko, zięć Wojciecha Przybysza namówił z kolei swego zięcia Antoniego Jaworskiego do sprzedania swej ziemi w Boguszycach i Kwilnie, aby zakupić majątek hrabiów Gomulińskich – Gieczno, który przez lata stał się podstawą utrzymania licznych potomków.

Matką Jadwigi była Helena Fryszko urodzona w 1878 roku (przeżyła lat 94, zmarła 3 września 1972 r.), a ojcem Emil Wojciech Nowicki urodzony w 1866 r. w Piątku – później pracował jako lekarz w Sobocie (przeżył lat 61, zmarł w 1927 roku). Z tego małżeństwa urodziło się czworo dzieci: Kazimierz (był lekarzem), Władysława (nauczycielka), Bronisława (nauczycielka) oraz Jadwiga, która również miała być nauczycielką, lecz los pokierował inaczej.

Rodzeństwo wspominało swojego ojca, że miał piękny głos. Należąc do chóru kościelnego w okresie świąt Bożego Narodzenia i świąt Wielkanocy śpiewał piękne pieśni narodowe, patriotyczne i religijne. Lubił te pieśni śpiewać z całą rodziną, a zaśluchane dzieci wtórowały swymi głosami. Ulubionymi pieśniami były arie z oper Stanisława Moniuszki. Lubił też arię Nadira z opery „Poławiacze pereł” Bizeta.

#### 4. TRADYCJE.

Wychowywani w atmosferze narodowej i religijnej kultywowali pamięć o przodkach, którzy zginęli na dalekiej Syberii. Dlatego też brali czynny udział w wydarzeniach, które związane były z walką o niepodległość Polski. Kazimierz – brat Jadwigi brał czynny udział w wojnie



polско - bolszewickiej, a później walczył na barykadach w Powstaniu Warszawskim jako żołnierz Armii Krajowej. Jadwiga Nowicka we wrześniu 1939 roku podczas najazdu Niemców na Polskę wspomagała żywnością polskich żołnierzy – jeńców po bitwie nad Bzurą. Było to możliwe dzięki znajomemu, który załatwił w komendanturze niemieckiej przepustkę z zezwoleniem na dostarczanie żywności. Dostarczały wraz z koleżanką chleb, warzywa i inne produkty głodującym żołnierzom. Ta pomoc trwała wiele miesięcy. Uczynny piekarz dostarczał chleb za pieniądze młodych dziewcząt, ale czy można było nakarmić ponad 600 żołnierzy?

W czasie okupacji hitlerowskiej Jadwiga Nowicka była łączniczką Armii Krajowej w okolicach Sandomierza, gdzie pracowała przed wybuchem wojny. Prowadziła także tajne nauczanie, udzielała lekcji z łaciny, rysunku i robót ręcznych. W czasie łapanek na ulicach Sandomierza niemiecki żołnierz uderzył Jadwigę kolbą karabinu w głowę. Uratowała się przed wywózką w głąb Niemiec, ale nabawiła się wady słuchu, która pogłębiała się do końca życia. Przez ostatnie lata musiała nosić aparat słuchowy.

Po wyjściu za mąż za Adama Chętnika uczucia narodowe jeszcze bardziej uległy krystalizacji. We wspomnieniach pisze: „wszystko co nasze, polskie, w duchu narodowym i chrześcijańskim łączyło nas poprzez przywiązanie do religii katolickiej i polskiej ziemi. Dyskutowaliśmy z mężem o historii, o zwycięstwie Jana Sobieskiego nad Turkami – obrońcy chrześcijańskiej Europy, o cudzie nad Wisłą (jak naród polski dał zapórę bolszewikom), o wspomaganium naszego narodu przez Matkę Boską w ciężkich i tragicznych chwilach dla naszej wolności oraz w okresie niewoli i zniewolenia po drugiej wojnie światowej”.

## 5. SZKOŁA.

Jadwiga Nowicka uczęszczała do Szkoły Podstawowej w Gostyninie. Już od lat szkolnych wykazywała wybitne uzdolnienia rysunkowe

i malarską  
polską i  
z rysunku

Ro  
kształcen  
medyczn  
wiadalo s  
czątku d  
kształca  
artystycz  
podjęcia  
wie, w k

In  
pie, kszta  
nariów  
założyci  
rował tą  
polskieg  
do prop  
z zakres  
były wyk  
dycjach  
siała wy  
dentki.

P  
pracę pe  
w Macie  
uprawn  
otrzyma  
najwyb



i malarskie, była uzdolniona humanistycznie, interesowała się literaturą polską i romańską oraz historią. Miała bardzo dobre oceny również z rysunku i religii.

Rodzice panien Nowickich przywiązywali ogromną wagę do kształcenia swoich dzieci. Najstarszy brat Jadwigi zdobył wykształcenie medyczne. Siostry Władunia i Sławka zostały nauczycielkami – zapowiadało się, że najmłodsza Jadwiga będzie również pedagogiem. Na początku drogi do uzyskania zawodu było Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Gostyninie, które ukończyła w 1932 roku. Predyspozycje artystyczne oraz uzdolnienia rysunkowe i malarskie motywowały ją do podjęcia nauki w Państwowym Instytucie Robót Ręcznych w Warszawie, w którym studiowała w latach 1932–1934.

Instytut Robót Ręcznych to unikalna uczelnia w ówczesnej Europie, kształcąca nauczycieli robót ręcznych dla szkół średnich i dla seminariów nauczycielskich. O obliczu tej szkoły decydowała osobowość założyciela i dyrektora inżyniera Władysława Przanowskiego, który kierował tą uczelnią w latach 1923 – 1937 aż do śmierci. Był to twórca polskiego systemu wychowania przez pracę, przywiązujący dużą wagę do propagowania kultury narodowej. Szkoła dawała bogatą wiedzę z zakresu rysunku i malarstwa, a nawet fotografii, na wysokim poziomie były wykłady z historii sztuki. Ćwiczenia praktyczne opierały się na tradycjach polskiej sztuki ludowej. Atmosfera jaka panowała w szkole musiała wywrzeć ogromny wpływ na osobowość pedagogiczną młodej studentki.

Po ukończeniu uczelni w 1934 roku Jadwiga podjęła pierwszą pracę pedagogiczną w szkole prowadzonej przez Siostry Niepokalanki w Maciejowie Wołyńskim. Po czterech latach zdecydowała się zdobyć uprawnienia nauczycielki szkół średnich. W dniu 13 czerwca 1938 roku otrzymała dyplom wydany przez Uniwersytet Warszawski z podpisami najwybitniejszych polskich pedagogów – profesora Ryszarda



Nawroczyńskiego (pedagogika) oraz profesora Stefana Baleya (psychologa).

Wewnętrzna potrzeba poszerzania horyzontów wiedzy i umiejętności stała się impulsem do podejmowania nowych form kształcenia. Wzbogaciła swoje umiejętności malarskie na kursie w Sopocie pod kierunkiem wybitnego malarza i pedagoga Władysława Lama. Ukończyła dwa kursy konserwatorskie w Toruniu.

Po tragicznym w skutkach uderzeniu kolbą przez niemieckiego żołnierza, podczas łapanki w Sandomierzu, wada słuchu coraz bardziej się pogłębiała i uniemożliwiała kontakt z uczniami w czasie lekcji. Jadwiga Nowicka stanęła przed nowym wyzwaniem. Zmienić zawód, a jeśli tak, to jaki wybrać w tej niecodziennej sytuacji. Przygotowanie pedagogiczne, bogata wiedza z historii sztuki, uzdolnienia plastyczne oraz zainteresowania sztuką ludową wyniesione z Instytutu wymagało uzupełnienia, aby podjąć pracę w muzealnictwie, które wydawało się najbardziej zgodne z jej duchowym nastawieniem. Zapisła się na kursy muzealno – naukowo – konserwatorskie w Szklarskiej Porębie, a następnie w Warszawie w Muzeum Narodowym, który ukończyła pod kierunkiem profesora Władysława Lorenza. Podejmowane decyzje miały zaważyć na dalszych losach osobistych i zawodowych Jadwigi Nowickiej.

## 6. PRACA.

Z przyczyn, o których wspominaliśmy poprzednio, Jadwiga Nowicka podejmuje pracę zgodną ze swymi zamierzeniami i wiedzą uzupełnioną poprzez kursy z muzealnictwa i konserwatorstwa na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1950-1953 – praca w Muzeum Kultur Ludowych w Młocinach, lata 1953-1975 to praca w Muzeum Kurpiowskim w Łomży oraz w Skansenie w Nowogrodzie na stanowisku kierownika i kustosa tych muzeów. W roku 1955 wychodzi za mąż za Adama Chętnika, pozostając wierną partnerką życia osobistego i zawodowego.



Pierwsze lata po upaństwowieniu, Muzeum Kurpiowskie funkcjonowało pod opieką naukową docenta doktora habilitowanego Adama Chętnika, a po jego śmierci w 1967 roku kierunki działania ustalała Jadwiga Chętnikowa, z pietyzmem wcielając idee swego Wielkiego Męża.

Współdziałanie z Adamem Chętnikiem w trosce o wierność szczegółom sztuki kurpiowskiej stanowiło o wysokim poziomie naukowym placówek muzealnych. Przez cały okres kierowania pracą, Jadwiga Chętnikowa występowała przeciwko jakiegokolwiek formie zafałszowania wytworów Kurpiów, z poszanowaniem odnosząc się do zachowanych form wyrazu artystycznego twórców kurpiowskich. Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte to złoty okres w dziejach muzeów w Łomży i Nowogrodzie w propagowaniu sztuki regionu.

Tematyka wystaw zarówno w muzeum w Łomży, jak i w Nowogrodzie przekonuje, że wartość kultury północno-wschodniego Mazowsza miała ogromny wkład w kulturę regionu.

Niech świadczą o tym wybrane tematy wystaw i ekspozycji: „Przyroda i kultura Północno - Wschodniego Mazowsza, Kultura i Sztuka Kurpiowska, Rękodzielnictwo i Sztuka Kurpiowska (ceramika, obróbka drewna i żelaza, tkactwo i strój, dawne zwyczaje, rzeźba itp.), Przyroda miejscowa – jantar (bursztyń) w dorzeczu Narwi Środkowej, geologia, fauna i flora puszczańska”.

Dużą wagę Jadwiga Chętnikowa wraz z mężem przywiązywali do działalności oświatowej wśród młodzieży, to dla nich były organizowane wystawy: „Działalność oświatowa Muzeum w Łomży, Pieśń ludowa z nad środkowej Narwi, Narew w sztuce i literaturze, Łomża w fotografii, Współczesna sztuka kurpiowska, Dwa pokolenia w Puszczy, Prace wykopaliskowe w Nowogrodzie, Dawne pszczelarstwo w Puszczy, Tkactwo kurpiowskie, Wnętrze chaty kurpiowskiej, Sztuka kurpiowska na tle wspólnoty z Mazurami Pruskimi” i wiele innych.

Oddzielna dziedzina pracy to gromadzenie eksponatów architek-



tury drewnianej w Skansenie Nowogrodzkim. Trud starań o pieniądze na zakup materialnych dóbr kultury, a potem satysfakcja, że się udało, że jest nowy obiekt do udostępniania zwiedzającym. Nie jest tu miejsce na snucie opowieści o wszystkich utrudnieniach (zakup drewnianego dworku szlacheckiego), o zagrożeniach utraty pracy za przekonania religijne, za walkę o utrzymanie krzyży w Skansenie – eksponatów sztuki kowalskiej kurpiowszczyzny.

Rodzina Chętników i rodzina Nowickich wyrosła z tradycji narodowych i chrześcijańskich, nie dopuszczała myśli, że ktoś może występować przeciwko Bogu i symbolowi wiary – krzyżowi. Cała sztuka ludowa, nie tylko na kurpiowszczyźnie, skupiała się wokół natury w której Stworzyciel miał trwałe miejsce w sercach prostego ludu. Ani Szwedzi, ani Prusacy, ani Rosjanie, ani Niemcy nie mogli wyrwać im z serca Boga. A wszystkie te nacje czyniły dużo, aby osiągnąć ten cel – nadaremnie.

Chcąc spopularyzować sztukę ludową wśród społeczeństwa organizowała z pracownikami muzeum, w najstarszej chacie z Gawrych, a potem w zabytkowym dworku z Brzózek, przy kominku, spotkania dla młodzieży akademickiej z Warszawy. Były one połączone z prelekcjami na tematy związane z dawnymi zwyczajami lub historią regionu. Spotkania umilała kapela kurpiowska. Te wieczory regionalne, wieczornice staropolskie, a zwłaszcza wieczory kolęd cieszyły się dużym powodzeniem.

Po śmierci męża zgodnie z jego życzeniem zajęła się organizowaniem konkursów na palmy wielkanocne w Łysych, chcąc podtrzymać starochrześcijański zwyczaj wyrobu dużych kilkumetrowych palm. Konkursy były połączone z wystawami twórczości ludowej z różnych dziedzin. Organizowano również widowiska folklorystyczne, między innymi – spław drewna na Narwi czy wyrób oleju z rzepaku.

Czas płynął, mijały dni, miesiące i lata...

Zdrowie Pani Jadwigi szwankowało coraz bardziej, pogłębiała się wada słuchu, oczy przestawały widzieć. Zamierzenia, plany na przyszłość,

niedokoń  
idei chętn  
sze wybo  
łącznej  
Z dziesię  
zać tylko  
idei Ada  
Zn  
gliwego  
Nowogro  
Po  
kim Kos  
usza Záv  
legacje  
kurpiow  
U  
mi Łom  
dh Maria  
B  
mi Łom  
i Polskie  
stwa Na  
Z  
stała od  
Brazowa  
Srebrną  
Ochronę  
Odznak  
Medalen



niedokończone prace a ograniczone możliwości działania na rzecz idei chętnikowskiej stawały przed panią Chętnikową coraz trudniejsze wybory. Ostatnie dwa lata życia spędziła w Domu Opieki Społecznej w Łomży i poświęciła je na pisanie i dyktowanie wspomnień. Z dziesięciu zaplanowanych rozdziałów wspomnień zdążyła przekazać tylko sześć. Jeden z ostatnich miał mieć tytuł: „Promieniowanie idei Adama Chętnika”.

Zmarła w Warszawie 10 marca 1995 roku dopełniając społecznego życia w wieku 83 lat i została pochowana w umiłowanym Nowogrodzie we wspólnym grobie z Mężem.

Pogrzeb był poprzedzony uroczystą mszą żałobną w nowogrodzkim Kościele z udziałem m.in. J.E. Ks. Biskupa Julisza Paetza, Tadeusza Zawistowskiego i Edwarda Samsela. Były też bardzo liczne delegacje z Ostrołeki, Łomży, Nowogrodu i pobliskich miejscowości kurpiowskich.

Uczestniczyła też delegacja Drużyny Weteranów - Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej i TPZŁ, w których imieniu pożegnał Panią Jadwigę Mianowski.

Była aktywnym członkiem: m.in. Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów i Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. A. Chętnika.

Za wytrwałą i bardzo oddaną pracę zawodową i społeczną została odznaczona: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązową, Srebrną i Złotą odznaką Zasłużony dla Kultury, Brązową, Srebrną i Złotą Odznaką Zasłużony dla Białostoczczyzny, Medalem za Ochronę Środowiska, Medalem – Kultura Ludowa Dobrem Narodu, Odznaką Honorową Za Zasługi dla Województwa Łomżyńskiego, Medalem Oskara Kolberga i innymi.



A oto fragment wiersza znanego poety Tadeusza Gicgera o grobie Chętnika:

Z Kurpiowskiej puszczy samotny jałowiec  
ostał się jeno pod murem cmentarza,  
przy nim chcę spocząć, znużony wędrowiec,  
niech on mi przeszłość tej ziemi powtarza.

Prostokąt z darni, nad nim krzyż drewniany,  
na krzyżu Chrystus wystrugany z drzewa  
drewniana dola, człowiek też drewniany  
poziomy krewniak pionowego drzewa...

Ewa Ch

AD

D  
– Skanso  
populary  
- badacz  
nowo od  
traktowa  
ską.

P  
„Muzeal  
o rodzim  
jest mian

W  
70-lecia  
mienna j  
Chętnika  
Warszaw  
nych i z  
„Kto wie  
cić się m  
ostoją na

D  
kiej była  
miejscov

A  
w roku 1



SKANSEN  
im. ADAMA CHĘTNIKA

KURPIOWSKI  
w NOWOGRODZIE

70  
LAT



SPOTKANIE CHĘTNIKOWSKIE



J. 2719 / WSK

AK Radom -  
Kielce,  
ob. Sandomierz

++

NOWICKA Jadwiga  
Zam. Chętnikowa

1. Nazwiskowe karty informacyjne: 1.



i

J. 2719/WSK

AK Rządca  
- Kielce  
ob. Sandom.

++

NOWICKA Jadwiga  
zaw. chętnikowa

2r. Materiały i teace.

B. Rojek 2014.



NOWICKA Jadwiga

